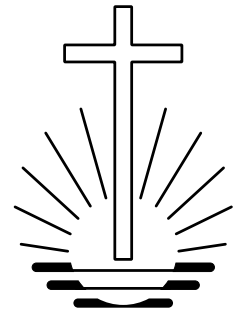


Nasza Rodzina

czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Dom na skale

Pan Jezus w „Kazaniu na górze” przedstawił dwa typy ludzi. Jeden przyjmuje słowo i zgodnie z nim postępuje, a drugi również słucha słowa, ale nie postępuje zgodnie z nim. Skutki tego Pan przedstawił w podobieństwie o dwóch mężach, którzy budowali domy. Różnica była taka, że mądry budował dom na skale, a głupi budował na piasku. Mądrymi są ci, którzy słuchają słowa i według niego czynią, a niemądrymi są ci, którzy słuchają słowa, ale według niego nie czynią, lecz prowadzą swoje życie zgodnie ze swoim uznaniem.

Dom, o którym jest mowa w podobieństwie, symbolizuje nasze życie. Każdy prowadzi swoje życie według określonych wartości i zasad. Każdy czyni to według własnego uznania. Każdy buduje swój własny dom. Istnieją jednak różnice. Jeden buduje dom na skale, czyli prowadzi swoje życie według Bożych zasad i wartości, drugi, który nie buduje na skale, czyli swego życia nie opiera na Bożym fundamencie, ten buduje na piasku. Stąd pytanie: Jakie są podstawowe wartości, którymi kierujemy się w życiu? Jaki jest fundament, na którym budujemy? Jakie są zasady, które określają nasze życie? To są ważne pytania, ponieważ w podobieństwie przedstawionym przez Jezusa jest mowa, że gdy spadł deszcz, wezbrały rzeki i powiały wiatry, to dom na skale się ostał, ale dom na piasku uległ zniszczeniu.

Interesujące jest to, że patrząc na dom nie widać, czy jest budowany na skale, czy na piasku. Zauważa się to dopiero wtedy, gdy nadchodzi nawałnica. Gdy w naszym życiu w wierze występują troski i obciążenia, gdy pojawiają się różnice zdań, wtedy się uwidacznia, czy dom zbudowany jest na skale, czy na piasku. Jeśli dom zbudowany jest na piasku, to w takich sytuacjach nie ma się pocieszenia, życie jest zrujnowane i nie ma się nic. Jeśli jednak dom zbudowany jest na skale, to można być pewnym, że nic go nie zniszczy. Gdy Pan Jezus przyjdzie, to ten, kogo dom stoi na skale, ma pewność, że będzie godny na dzień Pański. Tacy nie doświadczą zburzenia swego domu, ale zachowają go na wieki. Tacy będą u Boga na wieki.

Wykażmy posłuszeństwo jak Abraham i zawsze dążmy do błogosławieństwa Bożego jak Jakub. Ufajmy Panu i módlmy się jak Daniel. Nasz Ojciec Niebieski niechby dał nam siłę do prowadzenia naszego życia według zasad Bożych.

(Z nabożeństwa Głównego Apostoła)





Po nabożeństwie w Gomie Główny Apostoł wita się z gubernatorem prowincji Kiwu Północne Julien'em Paluku Kahongya; z prawej apostoł okręgowy Jean-Luc Schneider

W ramach dłuższej podróży do kilku krajów afrykańskich Główny Apostoł Wilhelm Leber, w dniach 22-28 lutego 2008 roku, odwiedził Demokratyczną Republikę Konga. Tam przepro-

wadził cztery nabożeństwa, w których ustanowił siedmiu apostołów i trzech biskupów oraz obsłużył ogółem ponad 63000 braci i sióstr.

Główny Apostoł w Demokratycznej Republice Konga

W trakcie trzytygodniowej podróży do Afryki, Główny Apostoł obsłużył wiernych w RPA, Demokratycznej Republice Konga i Malawi. W Demokratycznej Republice Konga, w części obsługiwanej przez apostoła okręgowego Schneidera (Francja), Główny Apostoł ustanowił apostołami biskupów: Kabuela, Batakila, Bingbi, Kassongo, jak i starszych okręgowych Kalolo, Beya i Kumambange. Urząd biskupa otrzymali starsi okręgowi: Kassongo, Mukengeshayi i Abasi. Natomiast w stan spoczynku przeszedł apostoł Tshiebue.

Pierwszym miejscem, do którego przybył Główny Apostoł było Lubumbashi. Tam, w sobotę 23 lutego, w Kawama przeprowadził nabożeństwo z udziałem ponad 31000 wiernych. Wielu zgromadzonych było pod gołym niebem lub namiotami. Po południu tego dnia w tym samym miejscu odbył się koncert chóru.

W mieście Mbuji-Mayi, 24 lutego,

Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo z udziałem ponad 12400 braci i sióstr. Tam również dokonał ordynacji sługów Bożych.

Trzecim miejscem była Kananga, gdzie 25 lutego Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo z udziałem ponad 12600 braci i sióstr. Tam także ustanowił sługów Bożych.

Ostatnie nabożeństwo w Dem. Rep. Konga Główny Apostoł przeprowadził 26 lutego w Gomie. Na stadionie sportowym zebrało się ponad 7000 braci i sióstr. Tam również ustanowił sługów Bożych. Przed dalszą podróżą do Lilongwe/Malawi, gdzie 2 marca odbyło się nabożeństwo dla umarłych, Główny Apostoł Leber, w dniu 28 lutego, zebrał w Kinszasie wszystkich 85 apostołów działających w Dem. Rep. Konga, aby ich pokrzepić duszpastersko. Ogółem w tym kraju żyją ponad 3 miliony chrześcijan nowoapostolskich.

„Słuchaj, synu mój, i bądź mądry! Skieruj swoje serce na prostą drogę!”

–Przyp. Salomona 23, 19–



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, cieszę się z tego, że mogę wejrzeć wam w oczy i powiedzieć, że Bóg was kocha! Ta myśl niech nie tylko dziś was uszczęśliwia, ale niech towarzyszy wam zawsze. Akurat w ciężkich dniach miejmy świadomość, że Bóg nas kocha i chcemy pozostać u Niego. Bracia, siostry, to jest najważniejsze w naszym życiu, abyśmy pozostali u Pana.

W życiu wiele może się zmienić. Doświadczycie też tego w waszym kraju. Czasami zmienia się coś ku dobremu, a czasami ku złemu. Jedno musi jednak pozostać niezmiennie, to, że jesteśmy dziećmi Bożymi i trwamy przy Bogu! Po części wielu z was jeszcze nie tak długo należy do Kościoła Nowoapostolskiego. Gdy znaleźliście Pana, to niewątpliwie byliście pełni entuzjazmu. Czas jednak biegnie naprzód. Co więc pozostaje? Niejeden, który początkowo był pełen entuzjazmu, zwrócił się ku innym rzeczom. Dlatego ważne jest, abyśmy nie tylko przez kilka dni wykazy-

wali entuzjazm, nie tylko dziś szli za Panem, ale byli konsekwentni aż osiągniemy cel wiary.

Wzorem wierności jest Syn Boży. On pozostał wierny swojemu Ojcu Niebieskiemu. (por. Hebrajczyków 3, 1) Co by było, gdyby zrezygnował? Nie mógłby złożyć siebie w ofierze. On musiał być wierny i konsekwentny. Nie mógł pewnego dnia powiedzieć: „Dość, dłużej już nie chcę”. Wówczas nie wypełniłby swego polecenia.

Pan oczekuje wierności także od nas. Chociaż jesteśmy słabi i nie wszystko robimy dobrze, to jednak naszym postanowieniem jest pozostać przy Panu. Przrzekam wam, że Pan również towarzyszyć wam będzie swoim błogosławieństwem na drodze do celu wiary.

Przeczytałem słowo biblijne z Przypowieści Salomona: „Słuchaj, synu mój, i bądź mądry! Skieruj swoje serce na prostą drogę!”. To słowo dotyczy nas wszystkich. Mogę więc powiedzieć: „Słuchajcie, moi bracia i siostry, i bądźcie mądry! Skierujcie swoje serce na

prostą drogę!”. W tym słowie biblijnym zawarte są trzy rady: Po pierwsze słuchać, po drugie być mądrym, po trzecie skierować serce na prostą drogę.

Wszystko zależy od tego, czy się słucha i to dokładnie? Czy potrafi się poznać, kto mówi? Czy można mu zaufać? Innymi słowy, czy to, co słyszę i jest mówione, pochodzi od Boga, czy z innego źródła?

Pozwólcie, że przedstawię kilka przykładów z Pisma Świętego. Bóg dał Adamowi przykazanie: „Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść...”. To słyszeli i to wiedzieli ludzie. Przyszedł jednak wąż i powiedział coś innego. Adam i Ewa musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, kogo chcą słuchać, Boga czy węża? Nie podjęli dobrej decyzji. Usłuchali węża, a tym samym utracili wspólnotę z Bogiem. Nie zważali na to, co powiedział Bóg.

Pomyślcie o czasach Noego. Noe budował arkę na polecenie Boga. Mogę sobie wyobrazić, że Noe opowiadał



wszystkim, co czyni. Ludzie jednak nie zważali na to; nie słuchali głosu Noego, a to był głos Boży. Gdy nastał potop, było za późno. Widzicie, jakie ważne jest właściwe słuchanie!

Pomyślmy o Jonaszu. Bóg dał mu polecenie udania się do Niniwy, aby tam obwieścić Jego postanowienie. Jonaszowi się to nie podobało. Uciekał od miłego Boga. Nie słuchał więc właściwie. Nie zważał na przykazania Boże. Bóg ingerował. W końcu opamiętał się i wypełnił swoje zadanie.

Słuchajmy więc właściwie! Gdy Bóg coś mówi, to nie uciekajmy. Nie mówmy: „Ach, nie wiem, czy będę mógł, czy to się uda”. Nie hołdujmy naszym własnym myślom, ale słuchajmy głosu Bożego. Pod tym względem również Syn Boży jest wzorem. Kuszony był przez diabła, który obiecał mu wszystkie majątności tego świata, jeśli tylko by oddał mu pokłon. Syn Boży nie słuchał głosu diabła.

Syn Boży też powiedział: „Owce moje głosu mojego słuchają”. (Ew. Jana



Nabożeństwo 24 lutego w Mbuji-Mayi. Apostoł Tshiebue przechodzi w stan spoczynku oraz zostaje ustanowionych dwóch apostołów i dwóch biskupów.

10, 27) Jego owcami jesteśmy my.

Słuchamy głosu Pana na nabożeństwie, a w dniu powszednim również zważamy na to, co jest Jego wolą. Gdy zaś niekiedy czujemy się niepewni, wtedy się modlimy: „Miły Boże wskaż mi właściwą drogę”. Jeżeli stale wykazujemy gotowość do słuchania, to Pan może nas prowadzić i nami kierować. Wówczas zachowuje nas też przed grzechem.

Widzimy więc, mój miły bracie i siostrzo, jakie ważne jest przesłanie: Słuchaj zawsze głosu Bożego. W ślad za

tym idzie wezwanie: „bądź mądry”. Gdy słucha się Pana, wtedy podejmuje się właściwe decyzje i postępuje się mądrze. Mądrość idzie w parze z bojaźnią Bożą. Jeśli słucha się Pana, to rozwija się bojaźń Bożą, a wówczas wykazuje się mądrość we wszystkich czynach. To nie jest żadna ludzka mądrość, to jest Boża mądrość. Wówczas się wie, co służy ku błogosławieństwu, a co nie służy. Apostoł Paweł kiedyś powiedział: „...chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a czyści wobec zła”. (Rzymian 16, 19) Mądrością Bożą jest: Dystansować się od zła, a wiązać się z tym, co dobre.

Ostatnia rada brzmi: „Skieruj swoje serce na prostą drogę”. Prosta droga, prawa droga, to droga wiary. Na niej chcemy pozostać i nie tylko mieć ją przed oczami, ale też w sercu. Pojęciem „serce” określamy wszystko, co składa



Nabożeństwo 26 lutego w Gomie odbyło się na stadionie sportowym. Główny Apostoł ordynował dwóch apostołów i biskupa.



się na nasze życie. Serce to nasze jestestwo, to nasza osobowość.

Wszystko w naszym życiu ma być ukierunkowane zgodnie z drogą wiary. Co do tego istnieją liczne przykłady w Piśmie Świętym.

Myślę tu o Tomasz, o apostołe. On powątpiewał, że Jezus zmartwychwstał i powiedział: „Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę”. (Ew. Jana 20, 25) On opuścił drogę wiary. Pan Jezus przyprowadził go z

powrotem, ale mógł go też spotkać inny koniec.

Proszę was, moi mili bracia i siostry, nigdy nie opuszczajcie drogi wiary, ale całym sercem bądźcie zakotwiczeni w wierze. Nie opuszczajcie też przenigdy drogi nadziei! Na co mamy nadzieję? Nadzieję na obiecane ponowne przyjście Jezusa Chrystusa. Nie odstępujemy od tej nadziei, lecz przeciwnie, nasze całe serce ukierunkowujemy na drogę nadziei. Zachowanie nadziei nie jest sprawą, którą można traktować mimochodem, ale jest sprawą wymagającą zaangażowania całego serca.

Ukierunkowani też chcemy być na drogę naśladownictwa. Do Pana przyszedł kiedyś bogaty młodzieniec. On przestrzegwał przykazań. Pan jednak go wezwał, aby sprzedał wszystko, dał ubogim i naśladował Go. Ten młody człowiek był bogaty i musiałby zrezygnować ze wszystkiego, a to było dla niego zbyt trudne. Nie wstąpił na drogę naśladownictwa. Jakie to tragiczne!

Dojść do celu można tylko wtedy, gdy kroczy się drogą wiary, nadziei i naśladownictwa oraz całe serce się na nią ukierunkowuje.

Chciałbym wam pokazać jeszcze jedną drogę, drogę miłości. Miłujemy Boga Ojca i Jego Syna. Miłujemy też naszych braci i siostry. Naszą miłość okazujemy wszystkim, którzy nas potrzebują.

Na tamtym świecie istnieje wiele dusz, które nic nie wiedzą o miłości Bożej. Otaczamy je naszą miłością w ten sposób, że się za nie modlimy. Wkrótce znów przeżyjemy nabożeństwo dla umarłych, a naszym życzeniem jest, aby wielu zaznało pomocy.

Chciałbym teraz podsumować nabożeństwo, ponieważ ważne jest, abyśmy zapamiętali i zachowali to, co otrzymaliśmy:

- Zawsze zważać na Słowo Boże.
- Jesteśmy nosicielami Ducha Świętego, który przypomina nam o ważnych sprawach. Słuchajmy Jego głosu!
- Być mądrym! To oznacza być zdystansowanym do zła i nie pielęgnować powiązania ze złem.
- Ukierunkowujemy nasze serce na właściwą drogę, na drogę wiary, nadziei, naśladownictwa i miłości.

Trzymajmy się tego, aż osiągniemy cel wiary.

Liczne modlitwy pomagają

Zbliżał się koniec edukacji i Marcin zaczął pisać podania o pracę. Od starszego brata już wiedział, że otrzymuje się liczne odmowy, więc nastawiał się na pisanie licznych podań.

Rzeczywiście, nie było inaczej, jak w przypadku jego brata. Na pierwszą partię wysłanych podań otrzymał wyłącznie odmowy. W końcu jednak przyszło zaproszenie na test kwalifikacyjny, a niebawem otrzymał też takie zaproszenie od dwóch innych pracodawców. Był to już mały sukces. Marcin prosił sługów o wsparcie w modlitwach.

Z niemałą treścią udał się na pierwszy test kwalifikacyjny. Dotychczas w czymś podobnym nie uczestniczył. W kolejnych przypadkach również zawsze był zdenerwowany. Od pierwszej firmy przyszła odmowa. Rozczarowany Marcin podjął się pisanie kolejnych podań. Co prawda nie otrzymał jeszcze odpowiedzi od kolejnego pracodawcy, u którego również był na teście, ale nadzieja Marcina była równa zeru. Nagle otrzymał zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną od pobliskiej firmy, w której wcześniej pisał test. Radość była wielka. Ponownie pojawiła się nadzieja. Rodzice i słudzy znowu modlili się za Marcina.

Marcin odniósł wrażenie, że rozmowa kwalifikacyjna przebiegła dość dobrze, pomimo że był bardzo zdenerwowany. Kierownik działu kadr powiedział, że zatelefonuje do niego w przyszły poniedziałek lub wtorek. W międzyczasie liczne modlitwy kierowane były do Boga.

Z napięciem chłopak oczekiwał poniedziałku, ale telefonu nie było, podobnie też we wtorek. Wieczorem była próba chóru młodzieżowego i Marcin ponownie prosił sługów Bożych o pamięć w modlitwach w jego sprawie. Mięła środa, a telefonu nie było. Smutek i zrezygnowanie ogarnęły Marcina. Po raz kolejny trzeba było się podjąć trudu

pisanie licznych podań. Gdy we czwartek wrócił do domu dowiedział się od mamy, że ma natychmiast zatelefonować do firmy. Marcin wprost rzucił się na telefon. „Proszę przyjść jutro na jeszcze jedną rozmowę”, powiedział kierownik kadrowy i dodał: „może Pan przyjść razem z matką”. W ślad za tym Marcin zatelefonował do opiekuna młodzieży, do swego kapłana, do przewodniczącego zboru, do pozostałych braci, a nawet do apostoła. Wszyscy przyrzekli, że szczególnie będą wstawiali się za nim w modlitwach.

Następnego dnia serdecznie się pomodliwszy wraz z mamą udał się do firmy. Podczas gdy mama czekała na korytarzu Marcin został poproszony na rozmowę. Przy tym dowiedział się, że nie zaliczył części matematycznej testu kwalifikacyjnego. W końcu poproszono go, aby poczekał na korytarzu wraz z matką. Wielkich nadziei w tym momencie już nie miał. Po pewnym czasie zostali poproszeni do biura i usłyszeli: „Zostanie Pan zatrudniony na okres próbny”. Marcin był tak ucieszony, że nie wiedział co ma powiedzieć. W domu wraz z mamą dziękował miłemu Bogu za doświadczoną pomoc. Następnie też

podziękował wszystkim tym, których prosił o modlitwy. Gdy wszystko opowiedział opiekunowi młodzieży, a także to, że powiedziano mu, że nie zaliczył części matematycznej testu kwalifikacyjnego, wtedy opiekun młodzieży zapytał, o której godzinie odbyła się rozmowa. „To musiało być nieco przed godz. 11.00” – odpowiedział Marcin. „O godzinie 11.00 szczególnie pamiętałem o tobie i prosiłem miłego Boga, aby dokonał cudu w twojej sprawie” – stwierdził opiekun młodzieży.

Tak, ten cud Marcin przeżył i jest wdzięczny oraz świadomy tego, że Ojciec Niebieski przewidział dla niego to miejsce pracy, ale że też oczekiwał od niego wytrwałości modlitwnej.



Po przedstawieniu darów duchowych przyjrzymy się ich ocenie zawartej

Dary

w 1. Liście do Koryntian.
Na zakończenie zostaną

Ducha Świętego

wymienione dary uwypuklające współczesne bogactwo duchowe.

Świadectwa darów duchowych w Dziejach Apostolskich

W Nowym Testamencie zawarta jest relacja, że przyjęciu Ducha Świętego towarzyszyły szczególne dary. Przykład tego znajdujemy w Dz. Ap. 19, 6: „A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali”. Mówienie językami (glosolalia) i prorocтва były objawami towarzyszącymi przyjęciu Ducha Świętego. Budzi się pytanie, czy takie dary muszą być związane z przyjęciem Ducha Świętego. Celem odpowiedzi na to pytanie należy wnikliwie się zająć wypowiedziami Apostoła Pawła na temat darów duchowych zawartych w 1. Koryntian 12, 4-11.

Sytuacja w Koryncie

Apostoł podkreśla w 4. wersecie, że wszystkie dary i służby w Kościele mają swoje źródło w jednym Panu i w jednym Duchu. Apostoł Paweł wymienia różne dary wywodzące się z Ducha Świętego; poniżej zostają wyjaśnione.

Dar „mądrości” i „wiedzy-poznania”.

(1. Koryntian 12, 8)

Mądrość i poznanie mogłyby wskazywać na formę wykładu Pisma Świętego (być może interpretacji Starego Testamentu w odniesieniu do Chrystusa). Poznania jednak nie uzyskuje się na drodze filozoficznych spekulacji, ale wyłącznie w wyniku objawienia Bożego.

Dar „wiary” i „uzdrowiania”

(1. Koryntian 12, 9)

Przez pojęcie „wiara” Apostoł nie rozumie osiągnięć człowieka, ale dar Ducha Świętego. Zatem wiara jest darem od Boga. Wiara nie

wyraża się akceptacją zasad religijnych, ale oznacza bezgraniczne zaufanie do Boga. Dar „uzdrowiania”, zaliczany również do darów duchowych, wskazuje na Jezusa Chrystusa, o którym wielokrotnie jest poświadczane, że uzdrawiał chorych.

Dar „czynienia cudów”, „prorocтва” i „rozróżniania duchów”

(1. Koryntian 12, 10)

Poprzez czynienie cudów, do których przede wszystkim zalicza się wypędzanie demonów, pierwotny zbór chrześcijański widział się jako bezpośrednio naśladowujący Pana.

Prorocтво ujawnia dzieje zbawienia jako wydarzenia wywodzące się od Jezusa Chrystusa i na Niego wskazujące. Stąd prorocтва zawierają wyjaśnienia przeszłości i teraźniejszości, ale też wskazania na przyszłość. Zdolność rozróżniania duchów oznacza możliwość identyfikowania darów, jako pochodzących lub niepochodzących od Boga.

Dar „języków” (glosolalia) i „wykładania języków”

(1. Koryntian 12, 10)

Mówienie językami, czyli mówienie w obcych lub niezrozumiałych językach, nie jest skierowane do ludzi, ale do Boga: „Bo kto językami mówi, nie dla ludzi mówi, lecz dla Boga”. (1. Koryntian 14, 2) Słuchaczowi mówienie językami wydaje się zagadkowe i niezrozumiałe, dlatego potrzebne jest wyłożenie. Stąd też mówienie językami i wykładanie jest ściśle z sobą związane.

Mówienie językami i mowy prorocze

(1. Koryntian 14)

W Koryncie spośród wszystkich darów ducho-

wych prawdopodobnie szczególnie ceniono mówienie językami. Temu Apostoł Paweł przeciwstawia mowy prorocze, które w sposób rozumiały poświadczają Chrystusa ludziom: „Wszakże w zborze wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i innych pouczyć, niż dziesięć tysięcy słów językiem niezrozumiałym”. (1. Koryntian 14, 19) Prezentacja darów duchowych zawarta w 1. Koryntian 12 kończy się wezwaniem: „Starajcie się tedy usilnie o większe dary”. (werset 31) W ślad za tym przedstawiony zostaje słynny „Hymn miłości”. (1. Koryntian 13) Stąd też wynika, że tymi większymi darami są wiara, nadzieja i miłość. (1. Koryntian 13, 13)

Miłość oddaje dary duchowe do służby Bogu i bliźniemu oraz strzeże człowieka przed wyniosłością. Miłość, o której mówi Apostoł Paweł, jest usposobieniem Bożym. W odróżnieniu od miłości pozostałe dary duchowe są czasowe i przejściowe: „Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przemijają; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci”. (1. Koryntian 13, 8)

Dary duchowe jako znak bogactwa duchowego

Określone świadectwa glosolalii i czynienia cudów, jako wskazówki posiadania Ducha, do lat trzydziestych XX wieku występowały też w naszym Kościele. W 1933 roku Główny Apostoł Bischoff zakazał publicznego posługiwania się nadmienionymi darami na nabożeństwach, aby chronić Kościół przed niebezpieczeństwem. Poświadczą to, że urząd apostołski stoi ponad tymi darami, i że z nimi nie jest powiązana kontynuacja i dokończenie dzieła Bożego.

Przeglądając dzieje zbawienia można stwierdzić, że takie dary duchowe, jak mówienie

językami, czynienie cudów, nie występują w sposób stały. Często pojawiają się na początku rozwoju. W czasie początkowym Kościoła Chrystusa, jak i w czasie ponownego obsadzenia urzędu apostołskiego w XIX wieku poświadczane jest mówienie językami, jak i inne dary duchowe. Służyły do tego, aby uwidocznic nowe nadzwyczajne działanie Boże. Po zakończeniu fazy założycielskiej ekstatyczne dary duchowe odchodzą na dalszy plan.

Dary duchowe we współczesności

We współczesności wymagalne są dary duchowe, które budują Kościół i poświadczają ewangelię. Stąd dary z 1. Koryntian 12, 4-11 można odnieść do obecnego czasu:

- „Mowę mądrości” można rozumieć jako mowę o Chrystusie nadającym życie sens i cel.
- „Mowę wiedzy” można rozumieć jako mowę o planie zbawienia Bożego, w którym jesteśmy zintegrowani.
- „Wiarę” jako bezwarunkowe zaufanie do Boga i wyznawanie czynów zbawienych Jezusa Chrystusa.
- „Prorocтво” jako wyznawanie w teraźniejszości, przede wszystkim ponownego przyjścia Chrystusa.
- „Rozróżnianie duchów” oznacza w teraźniejszym czasie nie mieszanie ewangelii z ideologiami, światopoglądami lub ezoteryką, ale rozpoznawanie, jakie wyobrażenia są lub nie są zgodne z ewangelią.

Na posiadanie Ducha Świętego jednak przede wszystkim wskazuje wiara w czyny zbawienne Chrystusa, nadzieja na Jego ponowne przyjście oraz miłość do Boga i bliźniego.



Znane przysłowie głosi: „Mowa jest srebrem, a milczenie złotem”. Niestety, często się mówi, tam gdzie mądrość nakazywałaby milczenie. Niektórzy omawiają i osądzają bardzo szybko. Co widzą i słyszą zaraz opowiadają dalej, nie zastanawiając się nad skutkami. Mądre dzieci Boże mają w swojej duszy naczynie zbiorcze. Wszystkie wrażenia, wszystkie przeżycia, wszystko, co usłysza-
ne, najpierw tam zbierają. Następnie dokonują segregacji i odrzucają to, co niegodziwe, nieczyste i nieuczciwe. Dopływy do jeziora często przynoszą także wiele piasku, kamieni i nieczystości. W jeziorze jednak zachodzi proces oczyszczania. Dzika wcześniej woda staje się spokojna, a nieczystości opadają w głębinę. Oblubienica Jezusa ma dojrzałą duszę, zdolną do zaufania Bogu i do milczenia: „Zdaj się w milczeniu na Pana i złóż w nim nadzieję”.

Właśnie w tym sensie wypowiada się Psalmista w 37. Psalmie mówiąc, aby nie gniewać się na niegodziwych, nie zdrościć tym, którzy czynią nieprawość z powodu ich pozornego sukcesu, aby nie szukać zemsty i dopuszczać się niesprawiedliwości wobec bezbożnych, ale aby zaufać Bogu, który we wszystkim dobrze kieruje. Mądrą radą jest odstąpić od złości, nieobmyślnego słowa i odrzucić

zawziętość, a gdy mówimy, to niech mądrość wychodzi z naszych ust, a nasz język niech naucza tego, co prawe w sensie Bożym.

Czy Jezus nie był Mistrzem pod względem mówienia i milczenia we właściwym czasie? Jak Jego Ojciec, często swoją królewską godność podkreślał celowym milczeniem. Z wielką mądrością milczał przed Piłatem, przed arcykapłanami i wzburzonym tłumem. Jego dusza była uciszona w Bogu. (por. Psalm 62, 2)

Nieumiejętność milczenia przyniosła ludziom już wiele cierpienia, niedoli i zatracenia. Jako poświęcony Bogu z łona matki Samson dysponował ponadprzeciętną siłą. Nikt nie odgadł jego tajemnicy. W końcu dał się przechytrzyć Dalili. Zdradził swoją tajemnicę, nie bacząc, że ta nieostrożność przyniesie mu więzie-



Apostoł okręgowy pomocniczy Higelin w lutym 2008 roku podczas wizyty Głównego Apostoła w Demokratycznej Republice Konga

„Zdaj się w milczeniu na Pana i złóż w Nim nadzieję”.

nie, gorzkie cierpienia, a w końcu śmierć. (por. Sędziów 16)

Niektóre duchy dziś wołają: „Nie ma Boga!”. Inne szydzą z wiary i z bliskiego, ponownego przyjścia Jezusa. Bóg milczy. Widzi co prawda niewiastę odzianą w słońce w bólach porodowych, słyszy jej wołanie i obserwuje smoka. Jednakże w dniu przyjścia Jezusa Bóg przemówi, jak nigdy dotąd. (por. Obj. Jana 12)

Oblubienica Jezusa codziennie ćwiczy się w mówieniu i w milczeniu we właściwym czasie. Nie mówi o słabościach bliźniego. Na ten temat rozmawia tylko z Ojcem Niebieskim w modlitwie wstawienniczej. We wszystkich sytuacjach życiowych polega na Panu i Jemu ufa. Wykazując takie usposobienie podoba się Oblubieńcowi. Z królewsko-kapłańską godnością zmierza na wesele w niebie.

Henri Higelin

Apostoł okręgowy pomocniczy Henri Higelin urodził się 20 czerwca 1943 roku. Apostołem został ustanowiony 21 kwietnia 1996 roku, a apostołem okręgowym pomocniczym 20 września 1997 roku. Obsługuje niektóre okręgi we Francji oraz w Demokratycznej Republice Konga w Afryce Środkowej.

Azja

Indie: Odwiedziny w Radżasthanie

Po wizycie Głównego Apostoła w Hajdarabadzie (zobacz relacja „Nasza Rodzina” nr 5/2008) apostoł okręgowy Armin Brinkmann (Nadrenia Północna-Westfalia) udał się do stanu Radżasthan, należącego do jego obszaru działania. Wieczorem 3 lutego br. w Jaipurze przeprowadził nabożeństwo, podczas którego ustanowił kilku sługów okręgowych, pasterzy i ewangelistów dla Radżasthanu i innych północno-wschodnich stanów Indii. Po konferencji apostołów i biskupów, w poniedziałek 4 lutego, udał się do Udajpuru. „Radżasthan można nazwać kolebką Indii...”, relacjonuje apostoł okręgowy, „w obydwu wspomnianych miastach istnieją wielkie pałace maharadży. Życie tam biegnie orientalnie, a ruch uliczny chaotycznie. Mówi się, że do jazdy samochodem potrzebne są trzy rzeczy: good horn, good brake i good luck, (dobry klakson, dobre hamulce i wiele szczęścia). Przez dwa dni musieliśmy przebyć ośmiogodzinne jazdy samochodem, aby dotrzeć do zborów Agoriya i Old Goyka. W Agoriyi 130 kapłanów uczestniczyło w seminarium. Natomiast w Old Goyka odbyło się nabożeństwo z ustanowieniem dwóch starszych okręgowych, dwunastu ewangelistów okręgowych, pięciu pasterzy i dwóch ewangelistów. Wielkie wrażenie wywiera dyscyplina uczestników nabożeństwa. Godzinami siedzą ze skrzyżowanymi nogami na podłodze, ale błyskawicznie wstają do modlitwy lub śpiewu”. 9 lutego wszyscy słudzy okręgowi spotkali się na jednodniowym seminarium. Intensywnie omawiano sytuacje w zborach i okręgach, nowe podziały administracyjne i dalszy rozwój. W niedzielę 10 lutego odbyło się nabożeństwo dla młodzieży.



Zdjęcie grupowe koreańskich braci i sióstr na zakończenie dobrowolnego uczestnictwa w akcji sprzątnięcia

Korea Południowa: Młodzież usuwa skutki katastrofy ekologicznej

Młodzi bracia i siostry wzięli udział w wielkiej akcji sprzątnięcia zachodnich wybrzeży Korei Południowej, zorganizowanej w dniach 22-24 lutego 2008 roku. W grudniu 2007 roku doszło tam do kolizji tankowca z innym frachtowcem, przy czym do morza wyciekło 10500 ton oleju i zanieczyściło wybrzeże. Ludzie w tamtym regionie żyją głównie z rybołówstwa. Zaistniała katastrofa zagraża ich egzystencji. Pracę ochotników z całego kraju w nadmieniony weekend utrudniała zła pogoda, silny wiatr i deszcz. Wśród ochotników był też biskup Ho Ryun Suh.

Ameryka Północna

Kanada: Weekend rodzinny

W dniach 15-17 lutego 2008 r. 46 braci i sióstr ze zborów: Edmonton, Calgary i Medicine Hat oraz Saskatoon i Moose Jaw spotkało się w parku rekreacyjnym. Po jeździe na sankach, wędrownkach i pływaniu, w sobotę po południu zebrali się na śpiew, a wieczorem we wspólnych rozmowach przygotowywano się na nabożeństwo, które odbyło się w niedzielę rano w sali konferencyjnej. Na tę uroczystość przybyli też bracia i siostry z pewnego sąsiedniego zboru oraz goście hotelowi.



Przyjemności na śniegu

Europa i Afryka

Mołdawia/Rumunia: Święte pieczętowania i ordynacje

Apostoł okręgowy Armin Studer (Szwajcaria) pod koniec stycznia br. udał się do Mołdawii i Rumunii. Przy tym przedstawił braciom i siostrą swego następcę, apostoła Markusa Fehlbauma (od 6 kwietnia jest apostołem okręgowym). W podróży tej uczestniczyli też apostołowie Rudolf Kainz (Austria), Simeon Cazacu (Mołdawia) i Vasile Cone (Rumunia), jak i biskupi Philipp Burren (Szwajcaria) i Josef Bleckenwegner (Austria). Apostoł okręgowy Studer przeprowadził po trzy nabożeństwa w Mołdawii i Rumunii, udzielił Ducha Świętego siedemnastu wiernym oraz ordynował ewangelistę, kapłana i pięciu diakonów. Ponadto pokrzepił duszpastersko sługów okręgowych i pożegnał się ze współpracownikami obu administracji kościelnych.



Hiszpania: Pożegnanie z braćmi i siostrami

16 lutego 2008 roku apostoł okręgowy Armin Studer (Szwajcaria) po raz ostatni przed przejściem w stan spoczynku (6 kwietnia br.) odwiedził zbor La Coruna. Na to szczególne nabożeństwo przybyli też bracia i siostry ze zborów: Carballo, Pontevedra i Gijón. Apostołowi okręgowemu towarzyszyli apostołowie: Erhard Suter, Heinz Lang i Markus Fehlbaum, którego przedstawił wiernym jako swego następcę.

Słowem biblijnym nabożeństwa były wersety z Ew. Mateusza 4, 1-2. Podczas nabożeństwa apostoł okręgowy ochrzcił i pieczętował noworodka oraz osobę dorosłą. Ponadto ustanowił kapłana i powołał dwóch przewodniczących, odpowiednio dla zborów Carballo i Gijón. Poza tym małżeństwo Aloyo Ramirez i Maria del Pilar z Pontevedra otrzymało błogosławieństwo z okazji diamentowych godów.



W zborze Balti
na północy
Mołdawii

RPA: Pomoc dla pogorzalców

Ogromny pożar, 8 lutego br., na osiedlu Red Hill na obrzeżach Kapsztadu, spowodował, że ponad sześćset ludzi pozostało bez dachu nad głową, a wśród nich nasi bracia i siostry. Apostoł John Kriel zaapelował do braci i sióstr swego obszaru działania o pomoc dla zboru Red Hill. Odzew był zdumiewający. W ciągu jednego dnia, 11 lutego, do Administracji Kościoła dostarczono takie ilości ubrań, pościeli i artykułów żywnościowych, że nie można było przejść. Szczególnie wzruszył pracowników administracji dar małego chłopca, który oddał swego ulubionego misia, aby pocieszyć dzieci, które nie mają domu.

Zdjęcie tytułowe: Widok na Kakwende w prowincji Kiwu Północne/Demokratyczna Republika Konga

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>

W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.